

SŁOWO

Wilno, Wtorek 22-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 w granicach 6000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 nr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrów w jednospaltowym na str. 2-iej i 3-iej 140000 marek, za tekstów 60000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 60000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

Dziś 22 stycznia

Doroczna Reduta Artystyczna

Urządzona staraniem Artystów Teatrów Polskich

w Domu Oficera Polskiego ul. A. Mickiewicza 13, o g. 22 wiecz.

Trzecia Polska.

II.

Świat pracy współczesnej przetrzucający całe masy ludzi z miejsca na miejsce, wprowadzając do rodziny czynnik pracy kobiet i niedorostków, niszczy największy skarb cywilizacji — dom. Dom pojęty nie jako miejsce zamieszkania jednego pokolenia, ale ogniska, przez które przechodzi cały ich szereg. Cywilizacja współczesna cofa się w swym rozwoju od życia osiadłego do życia koczowniczego.

Dom wielopokoleniowy klasy średniej, posiadający swój własny styl, swoje wewnętrzne własne życie, winien być spadkobiercą dworu szlacheckiego (raczej dworku) z tą różnicą, że winien być i wiejskim i miejskim, podczas kiedy tamten był tylko wiejskim.

Dom klasy średniej winien być dwustopniowy. Dom zwykły, przeciętny, będący przewodnikiem i ładwo dostępnym szczeblem dla życia a posteriori, oraz dom, który już raz nazwał domem wielopokoleniowym, dla życia a priori — radio stacji dla nowych prądów, idących od przyszłości ku teraźniejszości.

Największą klęską bowiem cywilizacji współczesnej jest cecha jej arystokracji duchowej, którą można nazwać jednopokoleniowością emanacji. Warstwę tę cechuje nader czasowe działanie przy nader krótkim czasie oddziaływania. Szablonowe pojmowanie pojęcia postępu przez demokrację starego pokolenia przeocza, że postęp polityczny tak samo jak literacki, artystyczny i t. d. wymaga również izolacji.

Tymczasem nadmierna liczebność współczesnych instytucji politycznych, obniżając temperaturę kulturalną wnętrza arystokracji jednopokoleniowej nie daje wzajemian żadnych korzyści realnych. Intuicja świata przyszłości nie rodzi się w koszarach myśli, jakimi są kolegjalne instytucje świata politycznego. Filantropijność polityki współczesnej czyni pracę obecnej arystokracji jednopokoleniowej czynnością mało produkcyjną, z której co najmniej ¼ inne warstwy mogłyby wziąć na siebie. Arystokracja jednopokoleniowa jest niezdrowym wykwitem współczesnego ustroju, który skazuje twórców syntez życia na nieustanne zniżanie się do poziomu teraźniejszości i roztrwania tam najcenniejszych skarbów przyszłości.

To też w chwili najpełniejszego wejścia na świat, w chwili zdobycia największej sumy doświadczeń, siły twórcze tej warstwy są już zużyte. Arystokracja jednopokoleniowa jest wówczas ozłowiekiem, który stojąc na szczycie wzgórza widzi stamtąd jasno ogromny szmat przyszłego świata, ale sam nie ma już siły do dania temu światu nowego czynu. Nie jest sobą, staje się symbolem samego siebie.

To co piszę w tej chwili nie jest oczywiście popularne w czasach obecnych. Nie biorę tego jednak pod uwagę. Walka z nadyżyciami demokracji jest walką w obronie samej demokracji.

Niewątpliwie w żadnej dziedzinie życia nie powinniśmy dokonać przewrotu tak radykalnego, jak w dziedzinie moralnej. Wraz z wolnością wkroczył do tej dziedziny nowy zupełnie pierwiastek, pierwiastek odpowiedzialności, przedstawiający wszystkie wartości polityczno-etyczne w porządku odwrotnym.

Przez cały wiek XIX byliśmy w Europie chroniczną opozycją. Należeliśmy z reguły do wszystkich rewolucji,

czepialiśmy się nas wszystkie utopje świata. Nie posiadając warsztatu realnego, posiadaliśmy bogaty warsztat własnej fantazji. Specjalizowaliśmy się w urządzaniu zamieszek, a sztukę przewodniczenia we wszelkich protestach i awanturach posuwaliśmy do mistrzostwa. Do wrodzonego warcholstwa rasy dodaliśmy niebyle jaką szkołę historyczną. Nagle sytuacja zmieniła się na wprost odwrotną. Uczestnicy protestów stali się policjantami, wybijacze szyb — właścicielami rozbitych okien.

Na początku swego istnienia zmuszeni byliśmy siłą rzeczy stanąć w obozie antyrewolucyjnym, z jedną zaś z rewolucyj walcząc dwa lata. Po zakończeniu wojny wziąć się do pracy, noszącej wybitny charakter zjadania chleba dzięki swej szarzyźnie. Warsztat fantazji zastąpiony został przez warsztat rzeczywistości. Była to również rewolucja. Rewolucja antyrewolucyjna. Rewolucja faktów wyprzedza zazwyczaj rewolucję psychiki. To też i społeczeństwo polskie wolno i z rezerwą nadało za faktami. Ci, którzy byli dalsi od idealizacji dźwięku tłuczonych szyb i protestów, bliżsi realnego świata pracy: realisci, organizmicy, pozytywisci, znaleźli się dziś bliżej jutra, niż była irredenta, która wleżał jeszcze nie może się pogodzić, że państwo rzeczywistości jest tak niepodobne do państwa fantazji.

Coprawda obie strony czuły się wstydliwie i niepewnie. Dawne nałogi nie są łatwe do przezwyciężenia. Jeszcze przez czas dłuższy psychika negatywna będzie miała przewagę nad pozytywną, a mundur policjanta czemś niższym moralnie, niż bluza awanturującego się wyrostka. I nie jeden „postępowy” dyrektor banku po sutej kolacyjce spojrzy z sympatją na krzyki gawiedzi, biorącej udział w jakiejś niepotrzebnej demonstracji politycznej, która mu tak żywo przypomni jego własną „bohaterską” przeszłość. Stopniowo jednak uświadomienie, że to byli „wsteczniczy” są „postępowcami”, a byli postępowcy „wstecznikami” będzie pozyskiwało coraz większe prawo obywatelstwa. Wraz z nim będzie dojrzewał zwolna nowy ideał narodowy, będący tem czem ideał wolności w czasach przedpaństwowych. Ideał odpowiedzialności w okresie spiętrzenia życia. Ideał rozkwitu narodowego w okresie następnym.

Jednym z najważniejszych zadań pierwszego okresu jest wykorzystanie tego olbrzymiego kapitału społecznego jakim jest wpływ duchowieństwa na lud. Obowiązki społeczne duchowieństwa w parafii winny być unormowane prawem. Ustrój parafjalny przypominać ustrój parafii angielskiej.

Wybór cywilizacji. — Wiek XIX wprowadził przełom w naszych stosunkach z cywilizacją łacińską. W ciągu tego wieku powstała „Polska za oceanem” i stosunki jej z Macierzą, chwilowo osłabione izolacją walutową, dają możliwość korzystania ze skarbnicy cywilizacji rasy anglo-saksońskiej. Trzecia Polska musi zwrócić uwagę aby Chicago, Oksford, Cambridge dla ludzi czynu i nauki, stały się tem czem Bolonia, Padwa i Paryż Napoleona dla młodzieży szlacheckiej dawniej Rzeczypospolitej.

Za podstawę rozumowania bierzmy fakt zasadniczy, że Rzeczypospolita istniała. Dalej, że jej istnienie nie zostało przerwane przez żaden akt woli, ani ze



LUDWIK RUDAK

Elektrotechnik

Byli współpracownik biura technicznego pod firmą „Huszcza i Malinowski” i Magistratu m. Wilna, ostatnio zaś — fabryki „Lechja” po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 stycznia 1924 roku, w wieku lat 52.

Ekspozycja ze szpitala św. Jakóba do kościoła św. Filipa i Jakóba odbyła się wczoraj w poniedziałek 21 b. m. o godzinie 4 i pół po południu, zaś Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się dziś, we wtorek dnia 22 b. m. o g. 9-iej rano. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bernardyński nastąpi o g. w pół do trzeciej p. poł. RODZINA.

strony Narodu Polskiego, ani ze strony narodów w jej niegdyś skład wchodzących. Jest to strona teoretyczna zagadnienia. Strona praktyczna — to zagadnienie budowy międzynarodowościowej klasy średniej, jako spadkobiercy warstwy szlacheckiej. Skoro Polska klasa średnia zostanie stworzona i kadry asymlatorskie w ten sposób przygotowane, konstrukcja przyszłej Polski będzie podobna do konstrukcji dawnej Rzeczypospolitej, związanej dziś międzynarodowościową klasą średnią, jak dawna — warstwą szlachecką. Oczywiście te rzeczy muszą być odsunięte na dalszą przyszłość ze względu na potrzebę rozbudowy tego terytorjum, które obecnie posiadamy.

Czy budowa międzynarodowościowej klasy średniej jest możliwa? I na jakich warunkach? — Możliwa — ponieważ istnieje cały szereg czynników, umożliwiających jej powstanie. Do takich należy układ geograficzny i rola Warszawy, co nakłada na nas obowiązek budowy wielkiej Warszawy, jako magnesu działającego poza Polską. Dalej rewizja stosunku do t. zw. zagadnień narodowościowych, usunięcie z nich skrajności, pozostawionych przez stare pokolenie. Przytem rozróżnić należy dwie metody: negatywną, która się opiera na nienawiści rasowej, i pozytywną, która wypowiada walkę obcom skupieniem tylko o tyle o ile to przeszkadza przy budowie własnej klasy średniej w pierwszym okresie, a międzynarodowościowej w drugim. Niebezpieczeństwo różnorodności austriackiej jest stanowczo przeceniane. Instytut twórczy jest silniejszy niż niechęć rasowa. W stosunku do obcych ruchów narodowościowych należy się trzymać angielskiego systemu koncesyjnego nie zaś tłumić je, lub pomagać. W antysemityzmie należy rozróżnić czynnik

Komisja rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Warszawa, Foksal 3 Tel. 214-39.

podaje do wiadomości, że przybyły

nowe transporty maszyn.

Szczegóły na żądanie.

etyczny i estetyczny. Czynniki etyczne są niezmiernie ważne, niestety nieraz czynniki estetyczne i nienawidnie tworzą najszkodliwszą odmianę nacjonalizmu, nacjonalizm wendety Ten typ nacjonalizmu może doprowadzić do zniedołężnienia rasy polskiej. Jedyną racjonalną polityką zmierzającą do rozproszenia skupień obcych na ziemiach polskich jest: 1) budowa klasy średniej, 2) ściąganie reemigrantów z Ameryki i Westfalji, 3) asymilacja pierwiastka niemieckiego w drodze przesiedlania lojalnej ludności niemieckiej na ziemie wschodnie.

Kazimiera Leczyńska.

Po raz drugi już pismo nasze wita rocznicę 1863. Żadna data historyczna siłniejszego piętna nie wywarła na psychice społeczeństwa polskiego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Żadna data nie wywołuje obrazu przeżyte tak głębokich. Ponura liczba 1863, symbol klęski i największego w dziejach Polski heroizmu.

Rok 1863, ten ogrom woli i bohaterstwa, wyraźniej niż wszystkie spisy statystyczne stanowi o prawach naszych do terytorjów dziś pod nas oderwanych. Dlatego też żałoba dnia dzisiejszego oznacza nistylko tryumf z powodu bohaterstwa rycerzy roku 1863, ale także żałobę po ziemi utraconej na wschód i na zachód od Wilna.

Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonicznie)

Z Łukowa nadeszła wiadomość o zamordowaniu Michała hr. Grocholskiego w drodze z przystanku kolejowego do maj. Planta, z. Siedleckiej. Hr. Grocholskiego zamordowało 2 kłusowników, którym on chciał odebrać broń. Michał hr. Grocholski był synem Tadeusza i Zofji z hr. Zamojskich, rotmistrz w rezerwie i adjutant 12 p. ul. Podolskich, kawaler orderu Virtuti Militari. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 stycznia w parafii Wochyń.

Rada Ministrów wczoraj przyjęła szereg ustaw, m. inn.: ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, dalsza realizacja oszczędności, wewnętrzna pożyczka dolarowa.

Journal de Pologne zamieszcza długi artykuł poświęcony historii rodziny Hr. Zamojskich i obecnemu ministrowi spraw zagranicznych, o którym dziennik wyraża się z wielkim uznaniem.

W Monitorze Polskim ogłoszono rozporządzenie o przymusowym zarządzie nad dobrami Fuszcza Nalibocka, obszaru 24465 hekt., stanowiącymi własność Felzfeina. Zarząd powierza się Okr. Zarz. Lasów Państw. w Wilnie.

Wczoraj w Sejmie rozpoczęła prace komisja budżetowa. Poseł Romoeki referował preliminarz Min. Robót Publicznych.

Za granicą.

Ramsay Mac Donald.

Ramsay Mac Donald, jak wielu innych premierów angielskich, karierę swą rozpoczął jako dziennikarz i na polu tem wstąpił się całym szeregiem artykułów, w obronie praw i za polepszeniem bytu klasy robotniczej stając.

Mac Donald jest Szkotem z pochodzenia. Urodził się w r. 1866 w miejscowości Lossiemouth, tam też uczęszczał do szkoły ludowej i obywatelskiej. Gdy w następstwie przeniósł się do Londynu, został sekretarzem prywatnym liberalnego członka parlamentu Thomasa Longha. Jako publicysta pracował w „Weekly Dispatch”, a też uczęszczał do Wolnego Uniwersytetu Londyńskiego.

Donald podróżował dużo, poznał Nowo Zelandję, Australję, Amerykę i Indje. Żona jego, Miss S. Gladstone, była również działaczką na polu społecznym i zaciekleym rzecznikiem spraw robotniczych.

Mac Donald został sekretarzem partji robotniczej, a następnie jej wodzem. Gdy wybuchła wojna w partji tej powstała opozycja, złożona z grup skrajnych, która wrogo odnosiła się do umiarkowanej, bądź co bądź, działalności Mac Donalda.

Dorobek literacki Mac Donalda nie odznacza się niczem nadzwyczajnym. Artykuły jego pozbawione są głębszej myśli. To maż czynu. Jego dogmatyzm jest demokratyczny racjonalizm wolnomyślnych z czasów rewolucji francuskiej. Socjalizm jego jest socjalizmem anglo-saskim.

W prywatnym obejściu uprzejmy i giętki, nie traci nigdy zimnej krwi. Zna świat i ludzi. Zresztą jest Anglikiem z krwi i kości.

Cyfra i obliczenie organizacji społecznych stanowią główną część jego programu, który jako hasło wyborcze przewiduje podatek od kapitałów, oraz politykę zagraniczną, mającą zlikwidować zatarg francusko-niemiecki, odgrywający chwilowo w Anglii tak wielką rolę.

Nie można wątpić, że Mac Donald, dążący do zrealizowania swego wewnętrznego programu, jako kierownik polityki angielskiej, napotka na energiczny opór tak ze strony liberałów, jak konserwatystów. Wszakże wątpić nie można także, że cała Anglia popiera go będzie w polityce zagranicznej, zmierzającej do usunięcia przesilenia międzynarodowego.

Polityka morską.

Stare przedwojenne zagadnienia z polityki światowej, zdają się nurzać we mgłę zapomnienia. Dziś wyłaniają się nowe konflikty, nowe sprawy pałace, które w przyszłości na drodze pokoju lub wojny pomiędzy państwami wśród lądów i oceanów rozrzuconymi, załatwione być muszą w bliższej, czy dalszej przyszłości.

Na czołowym miejscu zainteresowania, jakim państwo każde obdarza swą politykę zagraniczną, wysuwa się jego potęga morską. Nic więc dziwnego, iż zachodnia Europa wstąpiła ponownie w fazę powiększania i zbrojenia swej floty.

Polityka europejska zajęta jest obecnie anglo-francuską konkurencją i tarciami, jakie między temi dwoma państwami powstają. Nie wchodząc bliżej mniej lub więcej w zastrzony Anglo-francuski konflikt, zwróćmy jedynie uwagę na jego politykę morską.

Achillesową piętą Francji, jest jej połączenie z Algierem, a co zatem idzie z całą olbrzymią masą jej kolonii. Droga z Algieru na Marsylję płynie do macierzy gros całego materiału wojennego, surowce i produkty spożywcze.

Dlatego opanowanie zachodniej części Śródziemnego morza jest dla polityki francuskiej rzeczą pierwszorzędną wagi.

Temu punktowi ciężkości, na który Francja łoży większą część swojej pokojowej i militarnej pracy, przeciwstawia Anglja torteczne punkty na Gibraltarze i Malcie, oraz kombinację Włosko-Hispańskiej spójni, o jakiej między-narodowa prasa w ostatnich czasach napomyka coraz częściej. A więc Hiszpanja posiada: Centę i Boleary; Włochy: Palermo, Sardinję i Specję.

Francja zaś obwarować się może w Tulonie, Bizercie, Ajaccio na Korsyce, oraz po części w Tangerze, jak to wynikać musi z rezultatów ostatniej konferencji w sprawie Tangeru zwołanej.

Oczywiście inne pomniejsze państwa zainteresowane są w morskich drogach handlowych, które przez tę część morza Śródziemnego prowadzą, i skłaniać się będą bardziej ku polityce tych państw, które im tę drogę bardziej gwarantować będą.

Morskie siły zbrojne Anglii, Hiszpanji, Włoch, oraz Francji przedstawiają się jak następuje:

Anglja posiada ciężkich jednostek morskich jako to: okrętów linjowych, pancerników, krążowników różnego rodzaju itp.—71. Bojowych jednostek lżejszego typu 275, w tem łodzi podwodnych 66.

Hiszpanja: ciężkiego typu 10, lekkiego 15, w tem łodzi podwodnych 6.

Włochy: ciężkiego typu 17, lekkiego 93, w tem łodzi podwodnych 43.

Francja: ciężkiego typu 17, lekkiego 93, w tem łodzi podwodnych 30.

Jak widzimy z powyższego wykazu, siły francuskie znacznie przedstawiają się słabiej w stosunku do możliwej kombinacji Anglo-Włosko-Hispańskiej. Zaznaczyć należy, iż w razie wojny morskiej przypuszczalna przewaga okaże się po stronie tej floty, która większą ilość łodzi podwodnych posiada.

Marynarka francuska w znacznej mierze liczy podobno na swoją powietrzną potęgę. Nie da się w dokładnych cyfrach określić ilość aparatów lotniczych, jakie Francja posiada, ale przypuszczać należy, iż flota jej powietrzna przedstawia się okazale, gdyż w skład tej wchodzi najlepsze aparaty świata.

Poważnym sojusznikiem Anglii okazałyby się również Włochy, albowiem pod sprężystymi rządami Mussoliniego pomnażają swe siły zbrojne nie mniej niż Francja.

Natomiast Hiszpanja jest względnie słabą i w grę wchodzić może jedynie jako terytorjalny punkt strategiczny.

Mrminacja hr. Zamojskiego.

Organ konserwatystów krakowskich, pisze o nominacji ordynata Maurycego Zamojskiego:

Hrabia Mauryce Zamojski został mianowany ministrem spraw zagranicznych, — a urzędowe ogłoszenie tej dawno zapowiadanej nominacji przyjął z zadowoleniem ci wszyscy, którym leży na sercu, aby polska polityka zagraniczna znalazła się nareszcie w rękach odpowiednich, mogących jej nadać kierunek stały, programowy, wolny zarówno od partyjnej zaśliankowości jak i dyktanckiej krótkowidzkości.

Nowy minister przynosi z sobą atmosferę szerokich horyzontów, które oglądał i obserwował ze swego paryskiego posterunku, doświadczenie nabyte w ciągu kilkuletniej dyplomatycznej służby, znajomość stosunków politycznych i wybitnych mężów stanu zachodu, a wreszcie — i to stanowi nie najmniejszy jego atut, — sympatję i zaufanie szerokiej kół naszego społeczeństwa i życzliwy nastrój wszystkich niemal stronnictw sejmu.

A jednak mimo tych wyjątkowych warunków hr. Zamojski długo się wahał zanim przyjął ofiarowane mu stanowisko, i nie można się dziwić, że miał pod tym względem poważane wątpliwości. Zna on przecież chaotyczność naszego życia politycznego, rozbiście sejmu, namiętny antagonizm stronnictw i wynikającą stąd bezsilność każdego z nich. Jedno z pism paryskich śledząc bardzo zycielnie hr. Zamojskiego pisał między innymi: „Rozumiemy dobrze jego wahań, gdyż umiał dobrze służyć swemu krajowi w Paryżu, a nie wie czy mu pozwolą pożytecznie pracować w Warszawie. Jest to przecież człowiek porządku i miary, i możemy tylko szczerze winować tych przyrządów hrabemu i jego krajowi. Zyczymy mu zatem powodzenia i — trwania”.

Krótkie te słowa zawierają trafną ocenę nowego ministra i dobrze charakteryzują jego sytuację. Istotnie pragnął należeć przedwzrostkiem, aby mu nie przeszkadzano w pracy, a powtóre, by mu dane było trwać na nowym stanowisku. Trwałność bowiem nigdzie nie jest państwu tak potrzebna jak w dziedzinie polityki zagranicznej.

Hrabia Zamojski może być pewny, że pod tym względem znajdzie silne i szczere poparcie wszystkich żywiołów państwowotwórczych, które głęboko cenią jego czynnie okazany patriotyzm i widzą w nim — jak słusznie podniósł dziennik paryski — człowieka ładny i miary. To poparcie posłuży mu nieraz do przewyższenia trudności, które napotka niezawodnie zanim zdola rozwiąć rozliczne komplikacje wytworzone przez dotychczasowy system. Jesteśmy jednak pewni, że jego dojrzały talent polityczny i jego dobra wola pokonają te i inne przeszkody rzucane na drodze rozwoju polskiej państwowości przez jej licznych nieprzyjaciół i przez niefortunnych kierowników jej nawy.

Min. hr. Zamojski o polityce zagranicznej.

PARYŻ. 20.1. (PAT). Minister spraw zagranicznych Zamojski w wywiadzie z przedstawicielem „Temps” oświadczył, że pracować będzie nad utrzymaniem przyjaźni francusko-polskiej. Polityka polska — oświadczył minister — jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatu, utrzymania dobrych stosunków z Ententą, usunięcia nieporozumień między Pragą a Warszawą, zacieśnienia węzłów łączących Polskę z państwami bałtyckimi.

Słuszne uregulowanie sprawy Kłajpedy mogłoby w szerokiej mierze przygotować grunt dla przyłączenia Litwy. Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, — mówił minister — to traktat ryski oraz ostatnio dokonana wymiana not między rządem polskim a sowieckim, stanowią podstawę normalnych i trwałych stosunków.

Zamach na Trockiego.

WARSZAWA, 20 I. (tel. wł.) „Kur. Poranny” podaje następujące, sensacyjne szczegóły z Londynu o zamachu na Trockiego:

Trocki zamieszkuje pałac, który dawniej należał do pewnego naftowego magnata. Pałac ten jest otoczony grubym murem i obsadzony silnie strażą. Przed paru dniami przybyły o północy dwa automobily ciężarowe, nalożone uzbrojonymi ludźmi, którzy zażądali imieniem centralnego komitetu puszczania ich do wewnątrz. Gdy warta odmówiła im tego żądania, wystąpił centralny komitetu wysadził dynamitem bramę, poza którą, ku zdumieniu napastników, znajdował się drut kolczasty, stanowiący ochronę pałacu. Przy eksplozji zginęło 3 ludzi. Warta pałacowa zajęła swe piacówki poza drutami. Tymczasem wezwano telefonicznie posiłków czerwonej armji, które zmusiły czekistów do ucieczki. Trockiego tej nocy w domu nie było.

W Moskwie rozeszły się bardzo charakterystyczne pogłoski, że Trocki stoi obecnie w ścisłym kontakcie z monarchistami. Mówią również o zamachu, za pomocą którego Trocki zostałby właściwym dyktatorem, a pozornie rządy sprawowałby jeden z członków byłego domu carskiego.

Z terenów okupowanych.

Eksploatacja Zagłębia Ruhry.

PARYŻ. 20.1. (PAT). Wobec tego, że Anglja odmówiła wejścia w porozumienie z francusko-belgijską administracją kolejową w sprawie komunikacji przez angielską strefę okupacyjną, zarząd kolejowy francusko-belgijski przedsięwziął kroki umożliwiające koncentrację ruchu kolejowego na innych linjach. Wedle informacji z kół miarodajnych, francusko-belgijski zarząd kolejowy uruchomił 50% pociągów, kursujących w czasie normalnym. Ładunek pociągów nie przewyższa obecnie ogółem 150 tysięcy ton dziennie, wobec 300 tysięcy ton w okresie normalnym. Jeżeli produkcja kopalni zmniejszyła się nieco w Zagłębiu Ruhry w okresie od 7 do 12 stycznia, winę ponoszą Niemcy, które nie dostarczyły stosownie do układów zawartych w Moguncji odpowiedniej ilości wagonów.

Sytuacja ogólna.

DUSSELDORF. 20.1. (PAT). Na całym terenie okupowanym panuje spokój z wyjątkiem Kolonii, gdzie wojska angielskie interwenjowały w celu utrzymania porządku. Władze angielskie wydały rozkaz powrotu do pracy górnikom w Rotterdamie, robotnikom zakładów Kortuna i elektrowni w Heltenbergu. Rada robotnicza kopalni lignitu postanowiła ogłosić strejk z dniem 21 stycznia. W miejscowości Wanne aresztowano szereg separatystów.

„KREDYT POLSKI”

BANK AKC. Ska Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 9 telef. 740-741.

Komunikuje, że przyjmuje wkłady i lokaty terminowe w złotych polskich według kursu dnia franka złotego

Bank kupuje i sprzedaje waluty, monety złote srebrne i papiery % %

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

C I E N I E.

IV.

Łączy je wszystkie ze sobą efemeryczność sławy i rozgłosu: divy operowe i gwiazdy teatralne.

Co zostało po Elizie Rachel? Co zostało po Modrzejewskiej? Po Karolinie Wolter? Nawet po Sarze Bernhardt? Co zostanie po Eleonorze Duse?

Famię olbrzymiego kedyś rozgłosu i frenetycznych zachwyty, pamięć... rzecz tak szalenie nieuchwytna! Rafael i Rembrandt nie w pamięci żyją ludzi, lecz w nieśmiertelnych swoich arcydziełach. Nad pamięć ludzką trwalsze są monumentalne marmury Michała Anioła. *Non omnis moriar!* (Wszystek nie umieram) mógł wyrzec konając zarówno Mickiewicz jak Chopin, Goethe jak Beethoven.

Lecz co im osobiście, malarzom, muzykom, budowniczym, poetom, co im po sławie i honorach pośmiertnych? Iluż z tych, którym się wznosiło pomniki, pe-

marło w całkowitem zapomnieniu i nędzy, nie zaznawszy ani tysiącznej części upojeń i wszelkiego rodzaju nagród, które w oczach naszych przypadają w udziale byle zdolniejszemu aktorowi, byle powabniejszej aktorce?

Tak już jest na świecie. Co komu powiedzą martwe daty oraz szczegóły biograficzne takiej up. Elizy Felix, co słynęła ongi na świat cały pod przybranym imieniem *Rachel*? Żydówką była z ojca i matki, przeto niedziw, że przypadło jej do gustu imię córki Labanowej, małżonki biblijnego patriarchy. Siedemnastoletnią debiutantką na scenie paryskiego Théâtre Français rozstawił około roku 1840-go Jules Janin, ówczesny wszechpotężny recenzent teatralny „Debatów” (Journal des Débats). No, i nie omylił się rekomendując ją światu cywilizowanemu jako niedoścignioną interpretatorkę bohaterki Kornelia i Rasy. Nikt nigdy nie widział Fedry granej znakomiciej i świetniej niż przez Rachel. Nie dorównywała jej w „Fedrze” podobno nawet Sara Bernhardt.

Trawiona nieuleczalnym cierpieniem płuc, umiera w 37-mym roku życia w styczniu 1858-go. Nieco burzliwe miała życie — i kilkoro dzieci. Jednego syna

uznał za dziecko własne minister Napoleona III hrabia Walewski i nazwisko mu swoje nosić pozwolił...

Co pomoże nawet anegdota choćby najpiękniejsza? Nie wskrzesi i ona tego, co wprawiło ongi w zachwyt niebosiężny widzów i słuchaczyw niezrównanej gry Elizy Rachel.

Z imieniem Sary Bernhardt, zgastej w osiemdziesiątym bez mała roku życia w marcu 1923 go, wiąże się ściśle wizja jakiegoś życia ponad skalę i możliwość ludzką. Iż się nagadano i napisano o życiu Sary Bernhardt przygodach, jaskrawościach i ekscentrycznościach! Z pochodzenia berlińska izraelitka, stała się ostatnim wyrazem paryżanki. Nietylko grała niezrównanie Damę Kameliową i Zanetta z „Przechodnia”, Adrijannę Lecouvreur i Frou-Frou i donnę Sol z „Hernaniego”, Teodorę i Fedorę, stworzone dla niej specjalnie przez Sardou; nietylko jest jedną z największych i najpopularniejszych artystek dramatycznych wszystkich czasów i krajów, lecz — w dodatku — rzeźbi i maluje, lata balonem, pisze książki i artykuły, wychodzi z małż i rozwodzi się (np. z aktorem panem Jakóbem Damela), objęła na ulicy swoje ekspresyjności, jeździ

w specjalnych wagonach salonowych a na statkach ma własne apartamenty, rozrzuca pieniądze garściami, otacza się bezprzebieżnym przepychem, bankrutuje i znów zarabia miliony, zrywa z Comédie Française płacąc bająskie odszkodowanie, zakłada i prowadzi własny teatr, wreszcie umierająca z wyczerpania i wiecznie zmartwychwstająca do życia (któreby grenadiera dawno powalilo), wprawia w osłupienie wytrzymałością, fizyczną kobiety popozór filigranowej, zdumiewa świat niesłychaną reklamą i ośniewa zarazem talentem najwyższej próby; w 56 roku życia gra w meskim stroju osmnastoletniego księcia de Reichstadt, bohatera „Orlątko” Rostand’a...

No i co potem? Żaden nadludzki wysiłek, żadna najbardziej ekscentryczna pomysłowość nie uratowały nawet odrobiny, nawet cienia potężnych, boskich, jedynych w swoim rodzaju aktorskich kreacji Sary Bernhardt.

Czy pamięta dziś kto Hortensję Schneider? Powymierali najstarsi *bon vivants*, którzy ją na własne oczy oglądali. Mało już nawet jest takich, którzy słyszeli o niej. A była to przecie — swego czasu — operetkowa gwiazda nad gwiazdami, pierwsza (i podobno do dziś

TEATR POLSKI.

Pani Prezesowa, farsa w 3-ach aktach. Hennequin'a i Webersa.

Nie jest bez korzyści dla historii echronologicznej lekkiej muzy (farsy czy komedji) usłyszeć czasami coś dawniejszego jak np. Pani Prezesowa, która ujrzała światło kinkietów długo przed wojną. Jest pewna charakterystyczna różnica: w tamtej dawnej, jest humor więcej rubaszny, sytuacje naiwniejsze, a przedewszystkiem niema w nich tej nuty miłego sentymentalizmu jaki odnajdujemy w *Dewonku alarmowym* lub *Szkole ko'et*. Prawda, że to są tzw. lekkie komedje, a Pani Prezesowa jest prosto farsą, trochę z bud jarmarcznych, zawdzięczającą swe powodzenie stopniowi karykatury, jaki potrafią osiągnąć artyści. Nie może być mowy o rozbiórce sztuki — w takich kawałach — zwykle rozbiórka się artystki, nie trzeba też wymagać od recenzji, by się zastanawiała nad treścią sztuki, bo wtedy trzeba będzie wyrazić zdziwienie, że dorośli ludzie mogą się takimi głupstwami bawić. Krytyka literacka nie ma też nic do roboty, a wobec tego, że poczucie przyzwoitości dawno zatraciło zdolność obrażania się za wszystko, co się dzieje przy akompaniamencie muzyki lub bez, co się da powiedzieć o Pani Prezesowej? że jest to dobrej, starej marki „kawał”, nie tracący nic z wiekiem, więcej niż dojrzały, bowiem ludziska pękali tak ze śmiechu, że chwilami nie słychać było artystów. Nawet zaznaczyć trzeba pewną aktualność w sztuce, na temat niechęci ludzi z południa do ludzi z północy, co we Francji jest bezbolesną, ale stałą piłą, w rozmaitych środowiskach, i w farsie zaznacza się oczywiście odpowiednim akcentem, czego w polskim tłumaczeniu nie można było utrzymać. Niemniej echa różnych biur i inspektoratów u nas, ozwały się głośno przy ciągłych „na złość robeniach” urzędnika w ministerjum (marsylczyka) p. ministrowi, który jest z północy. Jakby się słyszało uprzejme „pogwarki” złaczonych krwią żołnierza polskiego różnych części macierzy. Uwagi o Galileuszach, „warszawskich żydkaach”, kresowcach, poznaniakach itp. Trochę to pociesza jak się widzi swoje wady w duszy bliźniego, taki już człek jest... niepocelowy!

Bardzo sprawnie, zwłaszcza jak na premierę, szła ta francuska awantura, trochę tam się plątało w tekście, prześlano sobie „kwetje”, ale... Wszak to nie klasyczne dzieło wielkiego autora. Był ruch i wesołość na scenie, gwałt i wrzawa, to rzecz cała toczy się dość szybko, by nie dać słuchającym czasu zastanowić się nad tem, czy śmiać się warto?

Na czoło, że tak powiem, licznego zespołu wysunął się p. Tatariewicz, opracowawszy rolę ministra à la Kamiński, ze wszystkimi drobiazgam i pomysłami, które zeń uczyniły figurę pełną realizmu, komizmu i artyzmu. P. Wołkaj jako Priguin dotrzymywał mu placu z całą naturalnością wrodzonej dobroduszej humorystki postaci i we wszystkich karkołomnych

scenach zachował szczerze przejęcie się niezwykle sytuacjami. Pani dyr. Rychłowska prawdziwie zmartwienie czyni wileńskiej publiczności, ukazując się tak rzadko i to w roli doskonałej, co prawda, ale karykatury. P. Bohdańska pełna życia, werwy i wdzięku Gobetta, czarowała mężczyzn, a jej obcesowy sposób uwodzenia nie przekraczał nigdy linii dobrego smaku. P. Perzanowska z epizodu służącej (dlaczego ubrana jak polska dziewczucha?) dała taki pyszny okaz „pękania” ze śmiechu, że za nią „pękała” i widownia. Zaimponowali płynną angielszczyzną p. Frenklówna i p. Kurzakowicz, pomniejsze role, cała galeria karykatur, odegrana była dobrze, zwłaszcza zameczony kancelista udał się zupełnie.

Publiczności było sporo i wychodziła zadowolona, jak każdy, kto otrzymał bez krzywdy obfitą dozę tego, za co zapłacił. Farsa była, uśmieci się do łez, rozstają się zadowoleni artyści i publiczność, hucznymi oklaskami darząc wykonawców.

Hrc.

Dookoła sanacji Skarbu.

WARSZAWA, 21. I. (PAT). Tymczasowy komitet organizacyjny Banku Polskiego zwołał dn. 21 stycznia przed południem do P. K. K. P. zebranie przedstawieli ster gospodarczych celem poinformowania o sprawach związanych z powstaniem Banku Polskiego. Przewodniczący komitetu organizacyjnego sen. Karpiński zakomunikował na wstępie, że statut Banku Polskiego został już w dniu wczorajszym podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw. Komitet organizacyjny, powołany na podstawie tego statutu, ustali w najbliższych dniach warunki zapisu na akcje, i ogłosi prospekt podający warunki do publicznej wiadomości i wzywający do subskrypcji akcji Banku, którego powstanie ma zapewnić społeczeństwu zdrowy obieg pieniędzy.

Koniec legendy Pułaskiego.

Cheąc położyć koniec legendzie, jaka się wytworzyła w kraju około majątku, pozostałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kapitałach i ziemi po Kazimierzu Pułaskim, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeprowadziło w tej sprawie gruntowne badanie za pośrednictwem Poselstwa R. P. w Waszyngtonie i Konsulatu Generalnego R. P. w Nowym Yorku i podaje do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie: Kazimierz Pułaski, oficer wojsk polskich, w drugiej połowie XVIII wieku wyjechał do dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość po stronie rewolucji przeciw rządowi angielskiemu i poległ w stopniu brygadiera w roku 1779-ym pod Savannah.

Od tego czasu aż do roku 1840 nikt z rodziny Pułaskich ani ktokolwiek inny nie czynił zabiegów o rekonesans spadku po nim w Ameryce pozostały. Dopiero w tymże roku 1840 poruszyła tę sprawę Ambasada Rosyjska, skutkiem czego nastąpił list Departamentu Skarbu w Waszyngtonie, stwierdzający, że posiadane akta nie wykazują, czy Pułaskiemu należało się jakie pieniądze z tytułu płacy lub innych tytułów. W tym samym roku 1840 poruszona została po raz pierwszy sprawa gruntów, nadanych niegdyś uchwałą Kongresu bohaterom rewolucji, z którego to tytułu Pułaski, względnie jego spadkobiercy, mieli prawo do 850 akrów ziemi — bez przesądzenia, w jakiej części Państwa byłaby ona położona. Aczkolwiek prawo to wygasło w r. 1840. Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, który ostatecznie uległ przedawnieniu w 1859 r. Spadkobiercy Pułaskiego z nieznanymi powodów nie skorzystali w owym czasie z przysługującego im prawa, zaś po roku 1859 definitywnie to prawo utracili.

Wskreszenie tej pretensji, dzisiaj nie rokuje żadnych widoków powodzenia dla spadkobierców Kazimierza Pułaskiego, a tem mniej dla spadkobierców Stanisława Kozłowskiego, towarzysza broni Pułaskiego, występujących z pretensją do spadku na tej zasadzie, że Kazimierz Pułaski i Stanisław Kozłowski zawarli umowę na przetrwanie, zapisując sobie wzajemnie cały majątek.

Pretensja do gruntów nie mogłaby być w tym ostatnim wypadku w żadnym razie brana w rachubę, gdyż Pułaski mógł Kozłowskiemu zapisać tylko to co posiadał, t. j. nie mógł mu zapisać gruntów, które następnie wskutek uchwały Kongresu miały być przydzielone bohaterom rewolucji. (PAT).

Wiadomości Ajencyjne.

— Donoszą z Paryża: Poseł Maurycy Zamoycki w dniu 19 b. m. o godzinie 1 i popołudniu wręczył prezydentowi republiki Millerandowi swe listy odwoławcze. Do Paryża przybył pos. Skirmunt w celu odbycia narady z posłem Zamoyckim.

— Przybył do Paryża prezydent Banku Rzeczy Schacht. Udzielać on będzie wraz z Meyerem, członkiem komisji dla ciężarów wojennych, wyjaśnień na poniedziałkowym posiedzeniu pierwszego komitetu rzeczoznawców. W podkomitetach przygotowawczych są obecnie pytania jakie mają być przedstawione wspomnianym delegatom niemieckim.

— Jak donoszą pisma, ostatnie rozruchy w Dusseldorfie zorganizowali delegaci socjety. Bawił tu podobno incognito Radek Sobelsohn.

— „Observatore Romano” ogłosił pismo papieża do episkopatu francuskiego, w którym Ojciec Sw. wezwał na zaprowadzenie tytułem próby statutu w prawie ustroju diecezjalnego, nie napajając mu jednakże charakteru obowiązującego.

KRONIKA

WTORBK
22 Dnia
Wincentego
Jutro
Ildefonsa B.M

W. g. 7 35, z. g. m. 3 57

WILEŃSKA.

— Komisja polubowna Zw. Ziemian z związkami zawodowymi pracowników rolnych odbyła 22 posiedzenia w Inspektoracie pracy przy ul. Subocz. W niedzielę o 10 rano na posiedzeniu pod przewodnictwem Inspektora pracy przez przedstawicieli związków ziemian została podniesiona kwestja o prawie uczestniczenia w komisji p. Bujki, przedstawiciela zw. zaw. robotników rolników, postawionego w stan oskarżenia przez władze sądowe. Uznano obecność p. Bujki za niedopuszczalną, i związki zaw. rob. rolnych miały na dzień 21 stycznia przysłać nowego przedstawiciela. W poniedziałek posiedzenie się odbyło, lecz wobec kategorycznego żądania związku ziemian usunięcia punktów o polityczno-socjalnem znaczeniu z żądań robotników rolnych, delegaci pracowników rolnych prosili o nowe odroczenie, motywując, że bez porozumienia ze swymi „władzami” w Warszawie do porozumienia dojść nie mogą.

Związek Ziemian zażądał, aby zw. zaw. zawiadomiły o decyzji swych „władz” Inspektorat pracy, zastrzegając, że o ile bez żadnych zastrzeżeń wymienione punkty zniesione nie zostaną, wznowienie pertraktacji nie będzie możliwe.

— Regulowanie płas zarobkowych. Wskutek napywających pod adresem ministerjum pracy i opieki społecznej zapytań, ministerjum dodatkowo wyjaśnia, że projekt ustawy o obowiązku w stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płas zarobkowych przewiduje warunek, uchylający moc postanowień ustawy w tych przypadkach, w których płaca zarobkowa zwaloryzowana przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorii pracownika w czerwcu 1914 roku. W stosunku do tego warunku obie izby, sejm i senat, w zasadzie wzięły jednakowe stanowisko, pozostawiając go w ustawie. Poza tem poprawka senatu przewiduje możliwość zawierania dobrowolnych umów zbiorowych, opartych na stałej jednostce obliczeniowej.

— (1) Zwraca się uwagę płatujących podatki, iż w razie wpłaty podatku czekiem P. K. O. decyduje data nadania, uwidoczniona stambilią pocztową na odnośnym odcinku, nie zaś dzień, w którym czek ten z P. K. O. wpłynął do odnośnych kas skarbowych.

— (2) Zeznania o obrocie. Od stycznia do dn. 1 lutego 1924 r. winni wszyscy kupey I i II kategorii, oraz przemysłowcy I—V kat. przedłożyć zeznania o obrocie z czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1923 r. Do zeznań należy dołączyć kwity miesięcznych opłat.

— (3) Ostatni termin. Do 31 stycznia upływa termin, w którym należy wypełnić fasje do podatku majątkowego, które zostały doreczone przez Magistrat.

— (4) Miejska kom. prawnicza. Na dzień 23 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie miejskiej Komisji Prawniczej. Perzadek dzienny: 1) sprawa zastosowania norm emerytalnych do wdów po dozorcach domowych, 2) sprawa opłat załagłych za korzystanie przez wojskowość z wodociągów i kanalizacji, 3) sprawa zajmowania przez urząd sanitarno-obywatelski lokalu w domu miejskim.

— (5) Redukcja w szpitalach. Dzisiaj, 27 stycznia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji redukcyjnej w sprawie zredukowania 3 dozorców sanitarnych.

— (6) Sprawa nadużyć w Rzeźni miejskiej. Dn. 24 stycznia odbędzie się posiedzenie specjalnej wyłonionej z Rady Miejskiej komisji do zbadania sprawy nadużyć na Rzeźni miejskiej.

— Powszechna wykładni uniwersyteckie. We czwartek, dnia 24 stycznia 1924 roku, o godzinie 7-ej wiecz. w

Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu (Nowogrodzka 22). Prof. D-r Piotr Wiśniewski wygłosi odczyt p. t.: „O życiu roślin, część I (z przezroczami). Wstęp 150.000 Mk. p.

— Muzyka francuska doby najnowszej. Pod tym tytułem wygłosi we wtorek dn. 22 stycznia r. b. w sali Konserwatorium Muzycznego (ul. Orzeszkowej, 9), niedawno w Wilnie osiadły muzykolog, D-r Tadeusz Szeligowski odczyt, który powinien zainteresować naszych miłośników muzyki. Ilustracją muzyczną wykoną artystka opery p. Janina Korsak-Targowska. Początek o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie. M. J.

— Z Konserwatorium. Kurs wyższy klasy skrzypiec w Konserwatorium Wileńskim objął z d. 18 b. m., znany skrzypek, p. Herman Salomonoff.

— (B) Strejk na fabrykach tytoniowych. Wczoraj rozpoczął się strejk na fabrykach tytoniowych. Przyczyna strejku niewypłacenie dodatku drożyznianego w wysokości 105 proc.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego rozpocznie prolog Żuławskiego w interpretacji K. Tatariewicza, potem wystawiona zostanie sztuka z r. 1863 Lujana Rydla „Na zawaze”.

Ceny miejsc niższe o 50 proc. Jutro — przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50 proc. „Ladna awantura”.

W przygotowaniu „Zdobycie twierdzy” S. Guitry. — Teatr Wielki na (Pohulanes). Dzisiaj — przedstawienie operowe z cyklu dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50 proc. — Wystawiona będzie opera Smetany „Sprzedana narzeczona”.

Jutro — po cenach niższych o 50 proc. — „Madame Pompadour” z Grabowską w roli tytułowej.

— Jubileusz M. Dowmunt. Codziennie odbywają się intensywne próby do wystawienia „Boecaccia” operatki Suppe na jubileusz cenionego artysty M. Dowmunt, który się odbędzie w sobotę 28 b. m. — Z opery. We czwartek najbliższy zapowiedziana została premiera przepięknej opery Verdiego „Bal maskowy” pod reżyserją J. Sępniowskiego. Bilety już są po nabyciu.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Pierwszy bal prasowników katagarskich. W nadchodzącą sobotę dn. 26 b. m. odbędzie się w salonych Domu Oficera Polskiego (ul. Adama Mickiewicza Nr. 13) pierwszy bal na cele Kulturalne Związku Zawodowego pracowników Księgarskich. Zaproszenia imienne na tę zabawę otrzymać można u pp. gospodarzy i gospodarzy (nazwiska ich podamy w najbliższym numerze naszego pisma) oraz w księgarniach: Gebethnera i Woffa, Wacława Mikulskiego, Nauczycielstwa Polskiego św. Wojciecha i Józefa Zawadzkiego.

Alro. — Bal na rzecz rodzin poległych policjantów. W salonych hotelu St. Georges odbędzie się jutro (we środę dn. 23 b. m.) bal organizowany przez pp. oficerów Policji Państwowej miasta Wilna na rzecz rodzin poległych policjantów. Początek o godzinie 10-wieczorem.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— „Nowości Ilustrowane”. Ukazał się nr. 8. „Nowości Ilustrowanych” poświęcony marynarce polskiej. Zawiera on artykuły: M. Piśtela, komandora Cz. Petelca, inż. Juliana Rummela, prezesa Ligi Żeglugi Polskiej, i inż. Feliksa „Roskowskiego”, ilustrowane kilkunastu zdjęciami okrętów polskich wykonanymi przez Kierownictwo Polskie Marynarki wojennej i Departament Morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Całość numeru uzupełniają ilustrowane artykuły aktualne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zazadzanie. W nocy na 20 b. m. od wczesnie zamkniętego pieca zazadzła 56 letnia Anna Potocka (Popławska 18). Wezwany lekarz pogotowia uratował życie.

— Rauleniy strzelbę. Do pogotowia ratunkowego przywieziono 28 letniego Jana Hryniewicza (folwark Kotłówka), któremu podczas wystrzału ze strzelby uszkodziło twarz i rękę. Lekarz poszkodowanemu udzielił pomocy.

— Pożar. Dn. 20 b. m. wskutek wadliwej konstrukcji pieca w domu Nr. 9 przy ul. Antokolskiej zapaliła się ściana. Przybyła straż ogólna w przeciągu 40 minut ogień stłumiła.

— Głowa rozbita butelką. Dn. 19 b. m. podczas pijatyki u dozorcę domu Nr. 12 przy ul. Sołjanowej butelką rozbito głowę 39 letniego Kstentia Osieninowej. Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pomocy.

— Napad na ul. Subocz. Dn. 20 b. m. na przechodzącego przez ul. Subocz 30 letniego Zygmunta Łopata (Praczkarnia 15) napadło 3-ech osobników, którzy uderzyli go nożem w szyję i usiłowali zdjąć paltó. Na krzyki poszkodowanego podeszli przechodnie i napastnicy zbiegli.

Spróbujcie nowej wymiennej herbuty Nr. 103 — Fels Tea Co Warszawa

dnia najznakomitsza) Belle Hélène, którą w 1864-ym współtworzyła z Offenbachem; pierwsza również Grande Duchesse de Gierstein, której prześwietna interpretacja w 1867-ym wyniosła Hortensję Schneider do szczytu wszechświatowego rozgłosu...

Wszystko zapomniane, wszystko rozwane jak cień, jak mgła, jak mara senna.

Wystawa paryska 1879-go roku nie miała wieży Eiffla, lecz miała Annę Judic. Jej Nitouche była w swoim rodzaju arcydziełem i smaku i finezji i humoru. Judic stworzyła — najpierw w wodewilu a następnie w operetce — paradoksalny typ skromniejsi odskromnionej, ingénue deniaise. Był czas gdy Paryż nie miał większej dla cudzoziemców atrakcji nad Judic. Nie wyobrażano sobie czegoś świetniejszego w operetce nad jej ówce pani Angot, lub Femme à papa... Wiedeński operetkowy teatr An der Wien dopiero zaczynał wówczas wybijać na widownię wszechświatową, a nasza Kawecka i Messalówna miały nieprędko jeszcze stanąć do współzawodnictwa z Luisą Kartusch i Betty Stojan.

D. C. N.

I-szy Oddział Miejski Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego UL. WILKA 24, tel. 7-37. przypomina Sz. Klientom, iż nadal przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe W ZŁOTYCH POLSKICH według kursu dnia franka złotego, ezem daje możliwość uchronienia oszczędności od depresjaacji. Prócz tego bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

— Słizgawka mł. Dn. 17 b. w. posł...
 — Kradzież. Wincentemu Andrzejkowi (Wszystkich Świętych 18) skradziono samowar oraz bieliznę wartości 500 mil. mk.
 — Mowze Bakowi (Pohulanka 8) skradziono ubrania na sumę 500 mil. mk.
 — Szlomie Szejderowi (Zawalna 6) skradziono ubrania na sumę 600 mil. mk.
 — Apolonji Tokarskiej (Antokol 18) ze strychu skradziono bieliznę na sumę 1 milj. 200 mil. mk.
 — Kradzież. Janowi Cieślowskiemu (Młynowa 19) skradziono za pomocą złamania drzwi różnyh rzeczy na sumę 5 milj. mk.
 — Kazimierzowi Malinowskiemu (Wilcza Łąka) skradziono ubrania na sumę 1 milj. mk.
 — Antoniemu Głowickiemu (Wileńska 25) skradziono ze sklepu wódki wartości 1 milj. mk.

— Kazimierzowi Witkiewiczowi (Ostrobramska 5) skradziono futro wartości 875 mil. mk.
 — Stefanowi Konopackiemu (Nowosiołki 9) żona jego Stanisława skradła ubrania na sumę 300 mil. mk. posem zbiegła.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ołbrzym — odyniec. Z Kieło donoszą: W sobotę, dnia 12 stycznia w lasach rządowych leśnictwa Warszawa pod Jędrzejowem, dzierżawca terenów myśliwskich p. Stefan Płoski, dowiedziawszy się od gajowego, że są tam dziki, zaprosił kilku znajomych nemrodów i wzięwszy psy, udał się na miejsce. Myśliwym udało się podjechać na sankach olbrzymiego odynca, którego p. Płoski ciężko zranił celnym strzałem. Nastąpił moment tragiczny. Rozjuszony dzik rzucił się do ataku... Kto wie, co byłoby, gdyby nie przytomność gajowego, który momentalnie znalazł się przy p. Płoskim z jego rewelwerem mauzerem dużego kalibru i celnie ugodził w łeb zranione zwierzę, kładąc je ostatecznie trupem o dwa kroki od p. Płoskiego, któremu groziło poważne niebezpieczeństwo. Zabity dzik ważył 265 kilo.

— Bilet tramwajowy w Warszawie kosztuje od 19 b. m. 250.000 marek.

— Bank poltytezy. Bank agrarno-przemysłowy, Spółka Akcyjna w Krakowie, został założony przez P. S. L. „Piast”, przy spółudziale pp. dr. Miklaszewskiego, barona Bataglij, dr. Zoppota i innych w roku 1921 pod nazwą „Polsko-Amerykański Bank Ludowy, S-ka Akc. w Krakowie”. Kapitał zakładowy wynosił 160 mil. marek w tem kapitałów ludowców około 12 proc., z góry wpłacony przeważnie przez ślązaków i małopolan. Przeliczając ówczesny kapitał na dolary amerykańskie, kapitał zakładowy wynosił 38.000 dol. Zarząd Banku objęli: pp. dr. Miklaszewski, bar. Bataglja i dr. Zoppot, do Rady Nadzorczej weszli przeważnie plastowcy.

Po dokonaniu przez ten Bank transakcji dożytkowej i wyciągnięciu jej na światło dzienne, część piastowców wycofała się stopniowo z Rady Nadzorczej i klub piastowców wydelegował p. Kowalczyka do pilnowania interesów akcjonariuszy ludowców w Banku.

Pan poseł Kowalczyk zaprzagnął wykorzystać swoje pełnomocnictwa dla wyzyskania koniunktury. Z początkiem r. 1922 spowodował podwyżkę kapitału akcyjnego do 300.000.000 mkp., co w przeliczeniu na dolary równało się wówczas 4500 dolarów i nową emisją pokierował tak, że znaczny portfel akcji dostał się w jego posiadanie. W końcu 1923 r. spowodował nową podwyżkę kapitału do miljarda marek, czyli o dalsze 700.000.000 mkp., co w przeliczeniu na dolary równało się około 250 dolarom. Z nowej emisji wziął znowu znaczny portfel akcji dla siebie i taką drogą doszedł do posiadania, dzięki dewaluacji, którą u siebie wykorzystał—700.000 sztuk akcji na ogólną ilość 2 mil. akcji. Bank stał się naprawdę własnością p. Kowalczyka, Szydłowskiego i Grodzkiego.

Jeżeli obecnie p. Kowalczyk sprzedał bank za 45.000 dolarów, to zarobek miał olbrzymi.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego. Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 22 go stycznia wynosił 1.890.000.

— (1) Waloryzacja opłat akcyzowych. Według strzyżanych z Warszawy przez Zw. kupców wileńskich wyjaśnię, ostatnia grudniowa dopłata akcyzowa waloryzowana nie będzie wskutek tego, że na zasadzie rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 4 grudnia 1923 r. przypadające opłaty mogą być na prośbę płatników rozłożone na 3 raty miesięcznie płatne w markach polskich z doliczeniem 2% miesięcznie. W myśl zaś rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 24 grud. 1923 r. waloryzacji podlegają tylko opłaty akcyzowe pobierane na zasadzie ust. z dnia 20 marca 1923 roku u wytwórców. Natomiast nie dotyczy wspomniane rozporządzenie z dn. 24 grud. r. u należności skarbowych, rozłożonych na raty, które przeto waloryzacji nie podlegają.

— (1) Waloryzacja weksli. Dowiadujemy się, że od dn. 1 lutego 1924 r. nastąpi waloryzacja weksli w bankach w ten sposób, że dłużnik płatny będzie w dniu płatności tyle marek, ile odpowie wartości franka złotego w dniu eskontu weksli. Odnośne rozporządzenie będzie się odnosiło do weksli eskontowanych po dn. 1 lutego 1924 r.

TELEGRAMY.

Sprawa długu francuskiego.

PARYŻ, 20. I. (PAT.) Prasa omawiając ostatnie przemówienie senatora amerykańskiego Browna w sprawie spłaty długu francuskiego, zaciągniętego w Stanach Zjedn., stwierdza, że zdaniem komisji dla spraw długów międzysojuszniczych ze względu na obecną sytuację europejską nie jest chwilkowo wskazane wszczynanie nowych rokowań z Francją w sprawie spłaty długów. Prasa daje wyraz przekonaniu, że rząd Stanów Zjedn. nie odstępuje bynajmniej od swych zasad w sprawie spłaty długów, nie zechce okazać się wierzycielem bezwzględny i żądania swemi nie zechce powiększyć trudności finansowych z jakimi walczy dzisiaj Francja.

Strajk kolejowy w Anglii.

LONDYN, 21. I. (PAT.) Maszyniści i palacze należący do związku „Associated Society” rozpoczęli strajk. Natomiast związek Narodowy Urzędników Kolejowych pracy nie porzucił. Ruch kolejowy jest bardzo ograniczony. Przedewszystkiem przewożone są środki żywnościowe. Organizacje ekonomiczne zastosowały samochody i łodzie. Większość miast utworzyła składy żywności.

— Odpowiedź Redakcji. Panna Alfredowi Brzozowskiemu w Górnolesiu. Żyżenie S. Pana w najbliższej przyszłości nawiądzamy.

OFIARY.

Na ochronę Serey Jezusowego Mołachowie — mk. 200.000. —

Na Bratnią pomoc Akademicką—za udzielenie przez p. dyr. Rychłowskiego łaskawego pozwolenia wzięcia udziału w wieczorze Boy'a p. St. Perzanowskiej— Józef Welski — mk. 5.000.000. —

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 21 stycznia b. r.

Marki fińskie 220000
 Czeki—Paryż 435000
 Ruble złote 5900000—5825000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 21 stycznia b. r.

Włochy 9875000—9850000
 Przekazy: New-York 9875000—9850000
 Londyn 41850000—41500000
 Paryż 43600—432000
 Praga 287200—283400
 Wiedeń 189.00—188.75
 Włochy 431000
 Belgia 408000—406000
 Szwajcaria 1707000
 Franki złote 1893000
 Bony złote 1480000—1500000
 Miljonówka 430000—400000
 Pożyczka złota 11750000—11920000—11500000

Tendencja utrzymana.

A K C J E:

Bank Handlowy w Warszawie 15000 15500
 Wileński Pryw. Bank Handlowy 400
 Warsz. T-wo Fabryk cukru (bez kuponów) 19500, 18000, 19000
 Warsz. T-wo Kopalni Węgla (odcinek po 100 i po 50) 21500, 22500, 21000 (odc. po 20) 25500, 23500, 24000 (odc. po 10) 27000, 24000, 26500 (drobne) 27000

©egielski 3450, 3150

Starachowice 18000, 16250, 17500

Rudski 6500, 7000

(setki) 6750, 7500, 7250

(pięćdziesiątki) 8500, 7000, 8000

(dwudziestki) 9000, 8250, 8750

(drobne) 3600, 3500, 3700

Borkowski 3600, 3500, 3700

Tendencja słaba.

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 21 stycznia b. r.

(w milionach mk. niem.)

New-York 4189500—4210500
 Londyn 17855250—17944750
 Paryż 187081—187969
 Wiedeń 59550—59850
 Praga 123091—123708
 Włochy 182543—183457
 Szwajcaria 738163—746837

Tendencja osłabiona.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Żądajcie wódki
Pierwszorzędnej jakości
Żytniówka
Gdańszczanka
Ukrainka
 Centr. Spirytusowej Tow. Akc.
Poznań.
 ODDZIAŁY w WILNIE (Wiwulskiego 10), Kowli i Brześciu.

TEATR POLSKI (Lutnia)
 Dziś uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego
„Na zawsze“ Lucjana RYDLA
 Ceny niższe o 50%
 Jutro przedstawiemy dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50%
Ładna historia
 lekka komedia CAILLAVETA i FLERSA
 TEATR WIELKI (na Pohulance)
 Dziś — przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50%
„Sprzedana narzeczona“
 opera SMETANY
 Jutro przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych o 50%
„Madame Pompadour“
 operetka FALLA
 Początek o g. 8 wiecz.

Zarząd Kas Chorych m. Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego.

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 Ust. z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44), pismem z dnia 14 stycznia 1924 r. L. 131/24 zatwierdził, z ważnością od dnia 14 stycznia 1924 r., zmianę i rozszerzenie grup zarobkowych według następującej tablicy:

Grupa zarobk.	Dla zarabiających w tysiącach mkp.				Wyśokość składek za 1 tydzień w tys. mkp.
	Tygodniowo		Miesięcznie		
	ponad	do	ponad	do	
1	—	4.440	—	18.500	814
2	4.440	5.160	18.500	21.500	364
3	5.160	6.000	21.500	25.000	428
4	6.000	6.840	25.000	28.500	487
5	6.840	7.800	28.500	32.500	555
6	7.800	9.000	32.500	37.500	637
7	9.000	10.200	37.500	42.500	728
8	10.200	12.000	42.500	50.000	842
9	12.000	14.400	50.000	60.000	1001
10	14.400	18.000	60.000	75.000	1229
11	18.000	21.600	75.000	90.000	1502
12	21.600	25.200	90.000	105.000	1775
13	25.200	28.800	105.000	120.000	2048
14	28.800	33.600	120.000	140.000	2866
15	33.600	38.400	140.000	160.000	2730
16	38.400	44.400	160.000	185.000	3140
17	44.400	51.600	185.000	215.000	3640
18	51.600	60.000	215.000	250.000	4232
19	60.000	68.400	250.000	285.000	4869
20	68.400	78.000	285.000	325.000	5551
21	78.000	90.000	325.000	375.000	6370
22	90.000	102.000	375.000	425.000	7280
23	102.000	120.000	425.000	500.000	8418
24	120.000	144.000	500.000	600.000	10010
25	144.000	—	600.000	—	12285

Wobec powyższego, poczynając od dnia 14 stycznia b. r. przy obliczaniu składek ubezpieczeniowych do Kas Chorych należy stosować normy powyżej podane. Szczegółowe tablice do obliczania składek i zasiłków otrzymać można w biurze Kasy Chorych m. Wilna (Dominińska, 15).

Wilno, dn. 19 stycznia 1924 r.

(—) A. Zasziłow.

Komisarz Kas Chorych m. Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego.

Obwieszczenie

Wileńskiej Izby Skarbowej.

Izba Skarbowa niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 stycznia r. 1924 (Dz. Us. R. P. Nr. 5) będzie pobrana druga zaliczka na podatek majątkowy, do opłacenia której są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę.

Powinność zaliczkę winni płatnicy obliczyć sami i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień do Kasy Skarbowej, P. K. O. lub P. K. K. P. w 2-ch równych ratach: 1-sza od 25-I do 25-II i 2-ga od 26-II do 26-III r. b.

Sposób obliczenia przypadających kwot podany jest w specjalnych rozpiakotowanych obwieszczeniach Izby.

Wilno, dn. 19-1-1924 r.

(—) A. Malooski
 Dyrektor

Przetarg.

Dnia 5 lutego 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg za pomocą ofert ramiennych na wyrób za część (ekwiwalent procentowy) materiałów na zrębach stawowych w Nadleśnictwach:

1. Grodzieńskim
2. Różankowskim
3. Hozańskim
4. Dziśnieńskim
5. Dunikowskim
6. Druskienickim
7. Międzyrzeckiem
8. Bakszańskim
9. Urszańskim
10. Orańskim

z warunkiem wywiezienia na składy przy stacjach, względnie torze kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materiałów drzewnych, należnych z podziału Z. O. L. P.

Oferty sporządzone w/g przepisów licytacyjnych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godziny 12-ej w południe 5-go lutego 1924 roku.

Szczegółowy wykaz wystawionych obiektów, przepisy licytacyjne, wzory, oferty i umowy—są po przejrzeniu w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15) w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za pozwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w WILNIE

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. Łastowski i B. Świętorzecki
 Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
 Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
 Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacja majątków ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

O k a z j a.
 Do sprzedania 100 par wózków do transportu drzewa pojemności 10 ton na ter 760 m/m o wadze 1250 kg. para, z kołowrotem i konicami. Koła na łożyskach kulkowych, po jednym buforze sprężynowym przy każdym, oraz jednym hamulcem przy parze. Zgłoszenia „FERROSILESA” WARSZAWA, Jerozolimska 65.

Poszukujemy na jeszcze kilka okręgów hurtowników, którzyby objęli za własny rachunek sprzedaż pow. zach. i e znanych szwedzkich śmietankowych cukierków Kanolda.
KANOLD, Tow. Akc.
 GDAŃSK (Danzig) Weidengasse 35/38
 Fabryki: w Göteborg, w Sawecji, w Berlinie, w Essenle n/Renem, w Gdańsku i w Rymberdze.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż mąki pszennej i żytniej ORAZ śledzi wszelkich gatunków
 Przybył wagon ryżu oraz NADESZDŁE TRANSPORT
Prawdziwej mąki rosyjskiej
 Z Ekaterynostawa firmy młyna Br. Szafryn, gatunków: Krupczatka, 1/2 i 1/3 najlepszej jakości po cenach tanich.

TURBINĘ 25—30 silną
 TRANSMISJĘ i urządzenia do młyna woda. poszukuję—Mickiewicza 22—36 Parczewski.

Kobieta Lekarz
Szwarc Zeldowicz
 Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjm. 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Akuszerka z Warszawy
 udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r Czesław Konieczny
 choroby zębów. Chirurgia jamy ustnej, sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino od 10 do 12 1/2 i do 4-6 1/2)

Cukier
 sprzedaż na worki Spółdzielna Rolna Kresowego Związku Ziemian **K. O. K.**
 Ostrobramska 19. tel. 147.

Do uruchomienia dużego **Młyna Parowego** w Wilnie w własną bocznicą kolejową i składami potrzeb. **wspólnik** z kapitałem z udział. w pracy lub bez. Wiadomość: Koncesjonowane biuro „Zachęta” Partowa 6-d.

Wydzier. się 3 wlokowy **folwarek** Wiadomość: Wileńska 31-1 Żebrowski

Manicurzystka
 chodzi po domach, wykonuje manicur. Ceny przystępne. Skopówka 5-9
 Zgub. książ. wojsk. 1 legi, wyd. przez Star. Grodzkiego w Wilnie na im. Opatko Motel. Uniew. się.